Muzeum Okręgowe w Radomiu Biblioteka

№ 254. Sobota, dnia 30 Listopada 1918 r. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 30 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz drobnem pismem 2 k. — h.
„ III „ „ „ 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . — „ 20 „

KINO CZARY.
Tylko przez trzy dni — Od Czwartku 28 Listopada 1918 roku demonstrowany będzie
MIŁOŚĆ A GŁOS KRWI
śliczny nastrojowy dramat w 6 częściach, ze złotej serji „Phönix" w gł. roli słynna węgierska piękność
ICA LENKEFFY.

DZIŚ w „MIRAŻU" pod dyrekcją T. Wołowskiego
Początek g. 8½ w w. Niedzielę i Święta 2 przedstawienia 2 początek I-go—6-a II-go—9 w w.
Od Środy d. 27 do Piątku 29 b. m.
NOCNA ROBOTA
1 aktowa farsa.
oraz dział kabaretowy z udziałem całego zespołu
W Piątek d. 29 listopada
Noc 29 listopada
sztuka na tle powstania listopadowego.
Sala dobrze ogrzana.

TEATR „CORSO" Kościelna 9.
Program № 15.
DZIŚ! Największa sensacja sezonu! DZIŚ!
RASPUTIN
Aktualny dramat w 6-ciu częściach, zaczerpnięty z tajemniczych dziejów b. Caratu.
Rzecz dzieje się w Petersburgu. I. Wyjście rosyjskiego „BRADIAGI" w świat. II. Kto imponował na dworze u Cara. III. Cudotwórca Rasputin. IV. Intrygi ministrów. V. Przepowiednie upadku Cara. VI. Śmierć Rasputina.
Anons! Wkrótce przyjeżdża do „Corsa" WILLY PANTZEV z trupą liliputów.
Muzyka kameralna pod kierunkiem p. W. JANISZEWSKIEGO.
Zmiany programów w Poniedziałki i Czwartki. Szczegóły w programach. Zarząd.

III-a LOTERJA KLASYCZNA
na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych
23,500 losów na które pada połowa t. j. 11,750 wygranych i 5 premji.
Co drugi los wygrywa.
GŁÓWNA WYGRANA 300,000 MAREK
Ciągnienie I-ej klasy 10 i 13 stycznia 1919 roku.
Zarząd Warszawa Królewska 13. Losy ukazały się już w sprzedaży.

Niemojewski o gabinecie socjalistycznym.

W ostatnim numerze „Myśli Niepodległej" rozpatruje p. Andrzej Niemojewski kwestje obecnego rządu, jego stosunku do PPS. oraz wybryków tej ostatniej.

Oto mówi o zawieszeniu czerwonego sztandaru na Zamku:

„Sztandar narodowy jednoczy wszystkie grupy społeczne a przeto nie znosi obok siebie żadnego innego znaku. Jest jako promień słońca, który, przepuszczony przez pryzmat, ukazuje nam swoje barwy składowe. Nie jest tak, by ów promień ukazywał się oczom naszym równocześnie z jedną tylko ze swoich barw składowych. Znamionowałoby to rozkład. Tak samo zwiastuje rozkład, jeżeli obok sztandaru narodowego ktoś wiesza znak swojej partji...

Sztandar czerwony jest symbolem walki klas. Gdy wódz naczelny sił zbrojnych narodowych pozwala sztandar taki rozwijać nad Zamkiem warszawskim, to ten samem daje hasło do rozpoczęcia walk wewnętrznych. Taki czyn daje mu niezawodnie awans w jego partji, ale dyskwalifikuje go jako wodza narodu...

Dziwimy się, że wojsko polskie nie zareagowało przeciwko tej wysokiej niewłaściwości, która oburzyła wszystkich partjotycznych Polaków i która odrazu zdepopularyzowała Piłsudskiego".

Przytoczywszy szereg grabieży własności publicznej, dokonanych przez P. P. S., a przez rząd tolerowanych, „Myśl Niepodległa" zwraca się do przewidywania przyszłości i między innemi powiada:

„Groźną przeciwniczką frakcji jest socjalna demokracja. Wedle informacji prasy, esdecja w Zagłębiu Dąbrowskim już robi poważną konkurencję pepeesji proklamowaniem sześciogodzinnego dnia roboczego zamiast ośmiogodzinnego. Licytacja ta jest nieunikniona. Pamiętamy ją z lat 1905—1906. Tłum robotniczy może bardzo łatwo przejść od pepeesji do esdecji. Wprawdzie partja Piłsudskiego dla wzmocnienia swych sił ratuje się filosemityzmem bardzo daleko idącym, ale esdecja włada semityzmem. To też pewnego dnia może się zdarzyć, iż nagle wszystkie punkty zbrojne z karabinami maszynowymi partji Piłsudskiego przejdą w ręce esdecji, że esdecja strąci Piłsudskiego, lub on sam tak pośpiesznie ustąpi, jak pośpiesznie ustąpiła Rada Regencyjna, i że esdecja ustanowi swego dyktatora, jak już raz przy pomocy żydów ustanowiła w Warszawie swego posła, Eugenjusza Jagiełłę. Albo też Piłsudski, widząc, że jest źle i że wraz ze swoją partją jest zgubiony, raz jeszcze uderzy w ton narodowy i rzuci wojsko na owe zbrojne placówki. Ale wtedy wywoła wojnę domową, w którą tak wtrąci Polskę, jak Kiereński wtrącił Rosję.

Jedynym na to wszystko ratunkiem może być nietylko utworzenie Rządu Narodowego, ale rozbrojenie Frakcji Rewolucyjnej Polskiej Partji Socjalistycznej, zaprowadzenie zdecydowanej prawnorządności z surowem karaniem somowoli osobniczej i partyjnej, wyzwolenie wojska z pod władzy pepeesji i zaprowadzenie utęsknionego przez wszystkich ładu.

Jeżeli politycy patrjotyczni nie zdobędą się na ten krok, nastąpi katastrofa. Rządy republiki socjalistycznej sparaliżowały wykupywanie pożyczki państwowej. Już nawet grozi niewypłacalność, a wraz z nią nieopisany chaos.

Oto, do czego nas doprowadziła legenda o Piłsudskim. Porównać ją tylko można z legendą o Hindenburgu. Hindenburg zaprzepaścił Niemcy, mając czoło otoczone glorją. Piłsudski, mając również czoło otoczone glorją, może zaprzepaścić Polskę".

O zdolności z organizowania życia państwowego przez PPS. wyraża się „Myśl Niepodległa" następująco:

„Przywódcy partyjni nie puszczą w ruch fabryk, nie dadzą robotnikowi zarobku, nie zorganizują wytwórczości, gdyż się na tem nie znają. Umieją tylko wygłaszać mowy podburzające, urządzać pochody z czerwonym sztandarem i organizować bezrobocia. Daje to efekt, ale nie daje chleba.

A dziś kraj jest w tem położeniu, że przez Niemców wszystko zapadło w ruinę. Trzeba szalonego wysiłku, by odbudować miasta i wsie, wznowić przemysł i zorganizować pracę.

Da się to osiągnąć tylko na podstawie zgodnego współdziałania wszystkich warstw społecznych.

Kto głosi, że dziś da się wprowadzić w życie ustrój socjalistyczny, ten okłamuje lud roboczy. Gdyby kraj był w rozkwicie, to i tak stan robotniczy nie umiałby jeszcze wziąć w swe ręce dalszego kierownictwa produkcji. Tem bardziej nie może tego zrobić, gdy wszystko legło w gruzach, gdy robotnik jest zubożały i niewykształcony, gdy nietylko trzeba wyjątkowego genjuszu i uruchomienia wielkich kapitałów, ale ogólnego uspokojenia, by organizacja wytwórczości opierała się na zaufaniu i wierze w trwałość stosunków".

Po aktywistach prawicowych powiada p. Niemojewski, przyszedł czas na aktywistów lewicowych. Jak pierwsi chcieli uzależnić Polskę od okolicznych monarchji, tak drudzy od okolicznych republik. Jedni są warci drugich. Nie myślą oni o Polsce, ale szukają dobrego oparcia dla swoich rodów, lub partji. I jedni i drudzy nie rozumieją ducha czasu i dla tego zginąć muszą.

„Duch czasu nie wieje z Petersburga, Wiednia lub Berlina, ale z Francji, z Anglji i Ameryki.

Bolszewizm rosyjsko-austrjacko-niemiecki jest tylko stanem przejściowym. Jedynie tępe umysły socjalistów, tych wedle Ludwika Gumplowicza „maruderów stanu średniego", mogły były ten stan przejściowy wziąć za świt nowego dnia historycznego.

Koalicja nie uznała militaryzmu europejskiego i nie uzna jego, bolszewizmu. Wraz z jej tryumfem pójdzie na stop cały medal z jego awersem monarchicznym i rewersem bolszewickim. Upadający monarchizm powoduje bolszewizm. A u nas zwycięstwo pełne koalicji położy koniec nietylko aktywizmowi prawemu, co już się stało, ale także aktywizmowi lewemu, co wnet się stanie a może nawet bez pomocy koalicji".

Kronika polityczna.

„Gazeta Poranna" podaje następujące wiadomości o rekonstrukcji gabinetu:

„Ludowcy galicyjscy przyjęli na siebie trudną i niewdzięczną rolę pośrednisczenia w akcji, zmierzającej do rekonstrukcji gabinetu, którą to akcję sami jak wiadomo, podjęli.

Wczoraj koła zbliżone do posła Witosa informowały, że p. Moraczewski i kom. Piłsudski na odbytych z ludowcami konferencjach zasadniczo zgodzili się na rekonstrukcję gabinetu.

Zgodzić się miano dalej na oddanie teki ministra spraw zewnętrznych prof. Smoleńskiemu, a stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych p. Sejdzie.

Poznańczycy ponadto mają otrzymać tekę ministra skarbu, a p. Moraczewski ofiarowuje im ponoś także tekę ministra komunikacji.

Poznańczycy na stanowisko ministra spraw wewnętrznych forsują kandydaturę p. Witosa.

Tak to optymistycznie wyobrażają sobie ludowcy rekonstrukcję gabinetu. Zdaje się jednak, że planów tych nie podzielają byli członkowie rządu lubelskiego. P. Moraczewski bowiem oświadczył wczoraj wieczorem, a więc już po odbytych z ludowcami konferencjach, że „rekonstrukcja gabinetu nastąpi, ale chyba dopiero w czasie trwania konstytuanty".

P. Moraczewski twierdzi, że „długie

jak wąż morski konferencje nie dadzą szybko rezultatu".

W tych słowach p. Moraczewskiego nie trudno dopatrzeć się zamiaru osłabienia szczerej i poważnej intencji ludowców i Poznańczyków.

Nas to stanowisko p. Moraczewskiego nie dziwi. Doktryner ten liczy na połączenie się z naszymi bolszewikami, którymi chce dopełnić swój gabinet".

Czerwone gwardje rosyjskie wkraczają do Polski.

Wśród sfer S. D. krąży zakonspirowana wieść, że otrzymano w tych dniach rozporządzenie od rządu sowietów (komisarjat dla spraw polskich), aby na razie stłumić wszelkie uzewnętrznienia zorganizowanej akcji bolszewickiej i uśpić przez to czujność burżuazji.

Według tejże instrukcji chwila wystąpienia proletarjatu polskiego wraz z rosyjskim (sic!) do walki zbrojnej przeciwko „imperjalizmowi" zachłannej koalicji (!!) nastąpi wkrótce, a hasło przyniosą wkraczające w granice Polski (..!) czerwone wojska sowietów rosyjskich.

W tych samych kołach zapewniają również, że istnieje porozumienie rządu sowietów rosyjskich, polskich organizacji bolszewickich oraz rządu niemieckiego, który w ten sposób chce szachować koalicję i przygotować sobie grunt na przyszłość.

Sukcesy oręża polskiego w Galicji i na Wołyniu.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 27 listopada.

Operacje w Galicji wschodniej i na Wołyniu rozwijają się pomyślnie. Dnia 24 b. m. oddziały kapitana Zborowskiego, grupa majora Bończy-Uztowskiego, zajęły Włodzimierz Wołyński, wysyłając patrole w kierunku Łucka i Kowla. Dokonano oczyszczenia okolicy Bełżca z band ukraińskich. Na zachód od linji kolejowej Bełżec—Rawa Ruska panuje spokój. Na wschód od niej gromadzą się większe bandy uzbrojonego chłopstwa ruskiego. Oddział majora Wieczorkiewicza zajął Hrebennę (7 km. na północ od Rawy Ruskiej). Oddział podpułkownika Swobody zajął Chyrów. Most na Szkle koło stacji Suchorów uszkodzili ukraińcy. W Kieleckiem, celem ujęcia grasujących band rabusiów, wysłała komenda generalna ekspedycje karne. Ostatnia ekspedycja odeszła do Wodzisławia.

Szef sztabu generalnego.
Za zgodność: Nieniewski, podpułk.

Manifestacja na cześć Polski w Izbie włoskiej.

Na uroczystem posiedzeniu Izby włoskiej, na którem uczczono zwycięstwo oręża koalicji nad przemocą prusacyzmu, premjer gabinetu włoskiego Orlando, do najdonioślejszych czynów wojny zaliczył, iż „została zmyta największa hańba, znana w historji, a mianowicie naprawiono podział Polski".

Jak wynika ze sprawozdań prasy włoskiej, gdy padły z ust prezydenta gabinetu słowa o Polsce, cała Izba zagrzmiała frenetycznemi oklaskami, a z piersi wszystkich posłów rozbrzmiewały gromowe okrzyki: „Viva la Polonia!" (Niech żyje Polska).

Okupacja Berlina przez koalicję.

„Neuwe Rotterdamsche Courant" pisze, że nie potwierdza się pogłoska, jakoby Marszałek Foch wypowiedział zawieszenie broni z powodu niedotrzymania ze strony Niemiec warunków jego. Nie ulega jednak wątpliwości, że koalicja pod wpływem wypadków rozgrywających się w Niemczech, dążyć będzie do zmiany warunków zawieszenia broni w tym duchu, że upoważnią one ją do okupacji Berlina.

Każdy zbrodniczy Niemiec odpowie za swe zbrodnie.

Churchill wygłosił mowę w Dundey, w której powiedział: Mamy zupełnie wolną rękę w sprawie wolności mórz. Naród niemiecki jako całość ponosi winę za tę wojnę atakową. Niemcy wszyscy mają za nią odpowiadać. Każdy poszczególny Niemiec, który dopuścił się złamania prawa międzynarodowego na lądzie, czy też na morzu, względnie jeżeli będzie można mu udowodnić, że obchodził się srogo z jeńcami, powinien być postawiony przed sąd i ukarany, chociażby to mieli być najwyżsi funkcjonarjusze. Prawni doradcy korony zajmują się zbadaniem tej kwestji, abyśmy mogli wygotować oskarżenie przciw winnym.

Gdańsk.

Dnia 14 b. m., wybrano Polską Radę Ludową z 24 członków, której prezesem został dr. Józef Wybicki.

Francuski projekt stworzenia stałej poczty powietrznej.

Dziennik „Journal" donosi, że francuski zarząd poczt i telegrafów pertraktuje z ministerjum w sprawie stworzenia stałej poczty powietrznej. Z Paryża rozchodzić się ma 20 linji do najważniejszych miast.

Ruch bolszewicki na wsi polskiej.

„Głos Lubelski" donosi, że w szeregu powiatów potworzyły się rady robotniczo-chłopskie, zostające pod kierownictwem socjalnej demokracji Królestwa Polskiego i Litwy.—W Krasnostawskiem, Zamojskiem i Tomaszowskiem chłopi zajęli kilkadziesiąt majątków ziemskich i obsadzili je fornalami dworskimi, którzy pozostają pod dyktaturą chłopską, o charakterze wybitnie bolszewickim. Fornale ci, objąwszy majątki, nie pozwalają właścicielom niczego dla siebie używać, nawet drzewa z ich własnych lasów na opał brać nie pozwalają, a także nie pozwalają wyjechać. W Hrubieszowskiem chłopi prowadzą z Rusinami konszachty o podział majątków różnych. Na pograniczu Tomaszowskiego i Hrubieszowskiego z Galicją wschodnią i Wołyniem bandy hajdamackie zaczęły pustoszyć. Dołhobyczów w Tomaszowskiem został doszczętnie rozgrabiony, w kilku innych miejscowościach stało się to samo. W Gronosławicach (Tomaszowskie) zastrzelono posterunek żandarmerji.

„Dajcież mi zwyciężyć!"

Z Hagi donoszą: W holenderskich kołach dyplomatycznych zapewniają, że przed ofenzywą niemiecką na wiosnę b. r. toczyły się poufne rokowania pokojowe między zastępcami Austro-Węgier, Francji i Anglji. Mocarstwa centralne mogły wówczas uzyskać pokój za cenę referendum w Alzacji i Lotaryngji, odstąpienie Tyrolu, umiędzynarodowienie Tryestu i zapłacenie odszkodowania za zniszczenie Belgji i Francji. Przeszkodził temu w ostatniej chwili Ludendorff, który zatelegrafował do dyplomatów austrjackich: Dajcież mi przecież zwyciężyć! W 24 godzin później rozpoczęła się ofenzywa niemiecka. Burian odroczył swą notę pokojową do jesieni, w której to chwili sytuacja była zasadniczo zmieniona.

Z Lublina.

W dn. 24 listopada odbyło się w Lublinie tłumne zebranie przedstawicieli kilkudziesięciu instytucji społecznych i cechów. Po dyskusji uchwalono:

Zebranie w dniu 24 listopada 1918 r. 25 instytucji społecznych i przedstawicieli 17 cechów rzemieślniczych jednogłośnie stwierdza:

1. Konieczność utrzymania nadal Straży Bezpieczeństwa Publicznego.

2. Wobec ujawnienia faktu, że na służbie Milicji ludowej znajdowali się notoryczni kryminaliści, zbiegli z więzienia, a następnie ponownie zaaresztowani podczas pełnienia służby z bronią w ręku, zebranie znajduje, że Milicji ludowej ochrona bezpieczeństwa miasta oddaną być nie może.

Milicja ludowa o ile ma nadal istnieć powinna być podporządkowana władzy wojskowej.

3. Wobec istnienia samorządnych władz miejskich równorzędne funkcjonowanie komisarza ludowego m. Lublina zebrani uważają za niedopuszczalne

4. W zakończeniu zebrani wyrażają uznanie dla dotychczasowej działalności Straży Bezpieczeństwa Publicznego i zwracają się do społeczeństwa polskiego z gorącem wezwaniem, by ludność, której dobro miasta leży na sercu, zapisywała się jaknajliczniej do Straży Bezpieczeństwa Publicznego.

Co to znaczy?

W niedzielę rozrzucił szybujący w okolicy Piotrkowa niemiecki samolot w wielu tysiącach egzemplarzy drukowaną na krwawo - czerwonym papierze niemiecką odezwę, której treść brzmi w tłómaczeniu jak następuje:

„Niemcy żołnierze w Polsce!

Głowy do góry, nie dajcie się zatrwożyć fałszywemi wiadomościami! W Niemczech panuje pod kierownictwem rad ludowych i żołnierskich porządek i spokój. Do Niemiec powraca również armja zachodnia. Granie państwa strzegą pod kontrolą rad żołnierskich niemieckie wojska. Nie dawajcie się rozbrajać, gdyż inaczej ukradną wam wszystko, jak się to stało z waszymi kolegami, którzy już powrócili. Złączeni i zjednoczeni wracajcie do Niemiec, biorąc ze sobą niemiecki majątek.

Za śląską radę żołnierską
Wrocławia
Voigt, Burg."

Zadania rządu tymczasowego a zadania Sejmu.

Pod tym tytułem znajdujemy w „Piaście" artykulik, w którym autor krótko ale dobitnie tłomaczy jakie są atrybucje rządu tymczasowego. Byłoby bardzo pożądanem aby „towarzysze" ministrowie przeczytali sobie ten artykulik, a możeby wtedy choć trochę ostygli w swoim zapale „reform", które wnoszą tylko chaos i nieład. Chłop radzi im tę sprawę zostawić sejmowi. Radzimy go posłuchać. Oto co pisze „Piast":

—

„Ważną jest rzeczą uświadomić sobie, poco jest rząd tymczasowy, co on zrobić może i powinien, a czego domagać się od niego nie należy, a nawet czego mu uczynić nie wolno, jeżeli nie chce wejść w zatarg z prawami przyszłego Sejmu.

Naród, wyswobodzony z niewoli, powinien przez Sejm wyrazić swoją wolę, w jakie formy ma być państwo zorganizowane, kto niem ma rządzić, jak mają być stosunki wewnętrze ułożone i t. d. Ponieważ jednak nie zawsze da się zaraz Sejm zwołać, dlatego też powołuje się do życia tak zwany rząd tymczasowy I n. p. u nas w Polsce trudno zacząć od Sejmu, gdy nie znamy jeszcze granic państwa, gdy niektóre części kraju są jeszcze w posiadaniu wroga, gdy nawet nie mamy żadnej władzy, któraby wybory rozpisać i przeprowadzić mogła. Dlatego to powołuje się najpierw do życia władzę tymczasową, rząd przejściowy. Obowiązkiem tego rządu jest obrona granic, zaprowadzenie ładu wewnątrz państwa i zwołanie Sejmu. Nie wolno mu zaś wiązać się żadnymi układami z zagranicą, nie wolno mu przeprowadzać żadnych reform społecznych, słowem, nie wolno mu nic zarządzić takiego, coby obowiązywało naród na dalszą przyszłość. To należy już do Sejmu, na to musi dać cały naród zgodę, rząd zaś tymczasowy nie jest nigdy i nie może być prawdziwym wyrazicielem woli narodu, bo nie pochodzi z wyborów, ale z układów pomiędzy jednostkami i stronnictwami".

Młodzież radomska a Lwów.

Dnia 17 listopada 1918 roku na zebraniu organizacyjnem w sprawie odsieczy Lwowa młodzież męska klas i kursów starszych szkół średnich w Radomiu powzięła następującą rezolucję:

W poczuciu, że na nas, młodzieży polskiej, w pierwszym rzędzie leży obowiązek czynnej służby dla Ojczyzny, stojąc wobec faktu bohaterskiej obrony polskiego Lwowa i konieczności dla tegoż odsieczy postanawiamy: bezzwłocznie, jako oddział wolnych strzelców udać się na odsiecz i pełnić służbę do czasu zastąpienia nas przez wojska Rzeczypospolitej. Odbyte nazajutrz wiece w szkołach stanęły na gruncie tejże rezolucji i wybranym komisjom szkolnym poruczyły wprowadzenie w czyn uchwały. Komisje szkolne na zebraniu odbytem wespół z Dyrektorami szkół i poszczególnymi nauczycielami postanowiły wysłać delegację do Warszawy, aby Kom. Piłsudskiemu i władzom naczelnym zakomunikować gotowość młodzieży i chęć podporządkowania się Jego rozkazom.

Delegacja w Warszawie przedstawiła się najpierw ministrowi oświaty p. Praussowi, który zakomunikował znaną opinję Kom. Piłsudskiego w sprawie wstępowania do wojska młodzieży szkolnej i poinformował, że młodzież szkół warszawskich pozostaje w szkołach, a obok zajęć szkolnych otrzyma broń i wejdzie wskład Pogotowia Młodzieży.

Następnie delegacja stanęła wobec Kom. Piłsudskiego, który, przyjąwszy do wiadomości gotowość młodzieży, oświadczył, że zgadza się, by młodzież szkolna wzięła czynny udział w obronie Lwowa, z tem jednak, że po skończonej odsieczy wróci do szkoły. Po szczegółowe załatwienie tej sprawy polecił zwrócić się do pułk. Skrzyńskiego, któremu powierzył formowanie oddziałów pomocniczych dla odsieczy Lwowa.

Nazajutrz w komitecie Obrony Lwowa delegaci widzieli się z pułkownikiem Skrzyńskim, który poinformowany już przez Komendanta o charakterze delegacji zaprosił ją na konferencję do prywatnego mieszkania. Po długiej, przeszło godzinnej, swobodnej dyskusji, w której wzajemnie wyczerpywano argumenty za i przeciw, pułk. Skrzyński oświadczył, że młodzieży szkolnej do formowanych oddziałów nie przyjmie ponieważ:

1) Młodzież szkolna mogłaby być użyta po conajmniej sześciotygodniowych ćwiczeniach, a tymczasem sprawa Lwowa będzie prawdopodobnie wcześniej rozstrzygnięta.

2) Sumienie żołnierskie nie pozwala mu wyczerpywać ostatnich rezerw narodu, to jest patrjotycznej i ofiarnej młodzieży szkolnej, którą należy zachować na moment potrzeby najwyższego napięcia sił narodowych.

3) Ze strony władz wojskowych poczyniono w sprawie odsieczy Lwowa odpowiednie zarządzenia.

Następnie pułk. Skrzyński zwrócił się z prośbą do młodzieży, by użyła swych wpływów, aby byli żołnierze armji czynnych, jako najbardziej potrzebni w obecnej chwili nie zaniedbywali wstępowania do wojska polskiego.

Rozumne, szczere i ojcowskie argumenty pułk. Skrzyńskiego przekonały delegację i kazały mimo uczuciowych sprzeciwów podporządkować się woli władz miarodajnych.

Po powrocie z Warszawy w dniu 23 listopada delegaci zwołali wiec uczniów starszych wespół z niektórymi nauczycielami, na którym po wysłuchaniu sprawozdania przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

W dniu 17 listopada uczniowie klas starszych szkół średnich w Radomiu powzięli rezolucję, uchwalającą udanie się na odsiecz Lwowa. Zważywszy jednak po wysłuchaniu przez delegatów zdania polskich fachowych sił wojskowych, że obecnie konieczność czynnego współdziałania uczniów w obronie Lwowa została usunięta — wiec uczniów klas starszych szkół średnich w Radomiu odbyty dnia 23 listopada uchwala w myśl wskazań polskich czynników miarodajnych możliwie szerokie wykorzystanie czasu dla zdobywania i pogłębiania wiedzy oraz przystąpienie do organizowanego przez Związek Harcerstwa Polskiego Pogotowia Młodzieży.

W końcu wiec uchwalił wysłać adres do Kom. Piłsudskiego, aby wyrazić Mu, jako Wodzowi, całkowite zaufanie i bezwzględne posłuszeństwo.

Członkowie delegacji:
Ks. kan. Józef Rokoszny, Dr. Franciszek Foryś, Mieczysław Althamer, Edward Łuczyński, Jan Myśliwski, Wacław Kisielewski, Jan Maryan, Feliks Jackowski.

Kto to?

W № 249 „Głosu Radomskiego" z d. 24 b. m. znajduje się artykuł proletarjusza, jak się sam nazywa, p. P. M.— w którym przytacza rozmowę z p. X. narodowości żydowskiej, wielce charakterystyczną jak na dzisiejsze czasy i wiele bardzo wiele dającą do myślenia. Gdym artykuł ten przeczytał, w zupełności z p. P. M. się zgodziłem, lecz ostatnie zajścia, jakie miały miejsce w niedzielę podczas pochodu, a zwłaszcza rzucenie się na sztandary, ten symbol wiary tak drogi każdemu prawemu Polakowi i poszarpanie takowych, dowodzi,

Słownik staropolski
Słownik illustrowany jęz. pol.
Słownik wyrazów obcych
Słownik ortograficzny
do nabycia w księgarni
Edward Suchański
w Radomiu.

iż rzeczywiście gangrenę moralną nie tylko usiłują nam zaszczepić, ale ją już zaszczepili.

Bronić się, jako prawi dziedzice tej ziemi, mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek, dlatego też winniśmy ludzi, którzy gangrenę tę nam szczepią, nazywać po imieniu, a nie kryć ich pod pseudonimami, ten kto wie i twierdzi z całą pewnością, ten i sam w niszczycielskiej i podłej robocie bierze udział.

Po nitce, jak to mówią, trafić można do kłębka. Ponieważ wiemy, iż tłum żydowski sam nie jest w stanie nic złego nam zrobić, bo jest ciemny i głupi, ale idzie kierowany przez takich inteligentów żydowskich, jaki z p. P. M. rozmawiał, przeto dla ułatwienia orjentowania się społeczeństwa żądamy od p. P. M. wyjawienia nazwiska tego inteligenta żydowskiego, aby można go było dobrze wryć sobie w pamięć, bo wielu tych panów *w bardzo wielu* wypadkach udaje patrjotów polaków i dlatego też fałszywcom tym, jak tylko można, te maski dobroci zedrzeć trzeba, by dopatrzyć się tego pod nimi, co jest w rzeczywistości. *E. B.*

Echa pochodu.

Rezolucja uchwalona na zebraniu chłopskim wsi Zakowice:

Zebrani dnia 27 listopada 1918 roku chłopi wsi Żakowice w szkole ludowej w liczbie 120, jaknajgoręcej protestujemy przeciw zajściu jakie miało miejsce, w ubiegłą niedzielę podczas pochodu narodowego w Radomiu, na Placu Trzeciego Maja, podczas którego sztandary narodowe z godłem wiary i polski były łamane i darte przez nieznanych nam bliżej sprawców — (podobno socjalistów) do głębi oburzyły naszą chłopską duszę To też żądamy kategorycznie od rządu w Radomiu wszczęcia energicznego i natychmiastowego śledztwa celem wykrycia i ukarania winnych gardłem na miejscu zbrodni.

Głos włościan gminy Radom.

Otrzymujemy następujące pismo od włościan, którzy byli świadkami podarcia sztandaru w dniu 24 listopada podczas obchodu narodowego.

„Nieszczęsni cóżeście uczynili?“ — z tymi słowami zwracamy się, my włościanie wstrząśnięci do głębi serc naszych, do tych robotników otumanionych, którzy splamili się, niecnym czynem rozszarpania sztandarów naszych z wizerunkiem Matki Najświętszej. Ubolewamy nad wami nie tylko my włościanie, lecz wszyscy wierzący w dogmat Matki Naszej, Tej Królowy Polskiej. Dziś wstydzicie się swego haniebnego czynu i tłomaczycie się — że dopuścił się tego jakoby prowokator „Kto jednakże był tym prowokatorem? — z waszego to pochodu rzucono się na pochód narodowy — wasz pochód został urządzony i wyprowadzony przeciwko naszemu. Uczynili to wasi prowodyrzy partyjni, którzy potem ukryli się bezpiecznie. Komisarz rządowy wiedział, że będzie pochód narodowy, a mimo to pozwolił abyście poszli naprzeciwko nas, wznosząc okrzyki przeciw Matce Bożej i Orłowi Białemu. Myśmy na to nie odpowiedzieli. Kto więc jest prowokatorem — my — czy wy? Wierzajcie nam — gdyby nie przekonywające słowa, naszego czcigodnego księdza Sciskały, mogłoby się wszystko nie tak spokojnie skończyć. I tym razem skończyło się na naszej rozwadze, zastosowaliśmy tylko przysłowie „Mądry ustępuje“.

Kończąc jeszcze raz zwracamy się do was z prośbą — nie przysyłajcie do nas żadnych agitatorów — gdyż wysiłki ich będą daremne, bo rozsądek nasz, choć chłopski ale zdrowy, wykoleić się nie pozwoli.

Włościanie gm. Radom.

Zjednoczenie Polek.

W dniu 16 listopada o godz. 8 wieczorem w sali Macierzy Szkolnej, Skaryszewska 17, odbyło się zebranie organizacyjne nowo powstałego stowarzyszenia kobiecego „Zjednoczenie Polek“.

Mimo szeregu (koło dziesięciu) istniejących stowarzyszeń kobiecych w Radomiu dawała się odczuwać potrzeba ściślejszego, istotniejszego zespolenia, któreby idąc po jasno wytkniętych placówkach pracy społecznej i politycznej, pozwalało dążyć do jednego, upragnionego celu: odbudowy państwa polskiego.

W chwili tak radosnej i wielkiej, w chwili prawdziwego święta zmartwychwstania, gdzie, potrzebę łączenia się z sobą, uczuwa każdy dobrze myślący Polak, jakże odczuć jej nie miały kobiety Polki!

Wśród różnorodnych jarmarków partyjnych i zgiełku prywaty, z mocą i siłą zkrzyknęły one swe hufce niewieście pod hasłem: „jednoczyć się!“

Jednoczyć wszystkie siostry Polki, bez różnicy stanu i wieku, bez różnicy sfery i wykształcenia, dla których jedno tylko wezwanie święte być mogło, wezwanie proste i stare, a które dzisiaj tak często odpychane bywa przez pewną część społeczeństwa polskiego: „Bóg i Ojczyzna!“

Z tym to hasłem na ustach, oraz hasłem jedności i zgody, wyciągnęły dziś ręce organizatorki do wszystkich sióst swoich Polek w Radomiu o pomoc, o jedność i o poparcie moralne.

Na wezwanie stawiły się liczne szeregi.

Już o godz. 7 sala zaczęła się zapełniać, a o godz. 8-ej było takie przepełnienie, że wiele osób nieco spóźnionych, nie mogło uczestniczyć w zebraniu.

Kwadrans po 8-ej panie organizatorki: Zofja Guerquin, Zofja Przyjałkowska, Teresa Słomińska i Władysława Zarembina, otworzyły posiedzenie.

Pani Zarembina zagaiwszy zebranie w krótkich, lecz pełnych zapału i serdeczności słowach, przedstawiła na przewodniczącą p. Guerguin, na sekretarkę p. Przyjałkowską, a na referentkę p. Słomińską.

Pani Guerquinowa wzywając obecne do rozpoczęcia obrad, wyraziła nadzieję zgodnego ich i należytego przebiegu.

Pani Słomińska w pełnym zapału przprzemówieniu, skreśliła jednocześnie główny zarys programu działalności „Zjednoczenia Polek“, podkreślając wytyczne, któremi kierować się powinny wstępujące do stowarzyszenia kobiety.

Poczem przewodnicząca odczytała ustawę „Zjednoczenia Polek“ i otworzyła ogólną dyskusję. Do głosu zapisują się kolejno pp.: Wroncka, Przyjałkowska, Szczepaniakowa, Kelles-Krauzowa, Słomińska, ks. Muszalski, ks. Sciskała, oraz p. Jelski.

Dyskusja toczy się około nazwy „Zjednoczenia Polek“, oraz przyłączenia tego Stowarzyszenia do politycznego kierunku „Stronnictwa Republikańskiego“.

Rezultatem głosowania na stawiane przez obecne wnioski było: a) pozostanie się przy nazwie „Zjednoczenia Polek“, b) bliższe zbadanie „Stronnictwa Republikańskiego“, c) otworzenie w Radomiu nigdy dotąd nie istniejącego Klubu kobiet, d) przystąpienie jaknajszybsze do programowej pracy w mieście i na prowincji.

Do Zarządu powołano przez aklamację pp.: Baleerowa, Glogierowa, Guerquin, Stumnicka, Kozerowa, Syajowa, Przyjałkowska, Szczepaniakowa, Salomońska, Słomińska, Wroncka i Zarembina.

Podczas zebrania p. Słomińska kwestowała na zapoczątkowanie Klubu kobiecego w Radomiu.

Jak chętne i hojne były datki, niech świadczy suma zebranych pieniędzy, która doszła do 550 koron.

Odśpiewanie „Roty“ zakończyło zebranie.

Na zebraniu tym uchwalono na zakończenie dwie rezolucje, podane: pierwsza przez pannę Kuźnicką, która brzmi: „Kobiety wszystkich stanów, zgromadzone w dn. 16 listopada r. b. na organizacyjnym zebraniu „Zjednoczenia Polek“ w Radomiu, wyrażają bezgraniczny podziw i cześć dla bohaterskich obrońców Lwowa, krwią swoją stwierdzających przynależność kresów wschdnich do Niepodległej Polski“. Druga przez ks. Sciskałę, treści następującej: „Pozdrowienie Śląskowi, który wraca do Polski po 600 latach, uznanie za spokój i porządek“.

Urzędowy „Monitor polski“ ogłasza:

Dekret o sekwestrze surowców, półfabrykatów i towarów.

1. Wszystkie rozporządzenia b. władz okupacyjnych, dotyczące sekwestru surowców, półfabrykatów i wszelkich towarów, pozostają aż do dalszych zarządzeń w mocy, a to ze względu na wywołany rządami okupantów brak surowców na potrzeby ludności i przemysłu oraz w celu zapobieżenia wywozowi zapasów krajowych za granicę.

2. Sprzedaż i przewóz zasekwestrowanych na mocy powyższych rozporządzeń towarów może odbywać się jedynie na podstawie pozwoleń. O miejscu i terminie, od którego rozpocznie się wydawanie pozwoleń, nastąpi oddzielne rozporządzenie.

Dan w Warszawie, d. 23|XI 1918 r.

Naczelnik państwa:
J. Piłsudski.

Prezydent ministrów:
J. Moraczewski.

Dekret o sekwestrze zakładów przemysłowych.

Zakłady przemysłowe, zarządzane przez b. władze okupacyjne—o ile nie zostały przejęte przez prawowitych właścicieli podlegają aż do dalszych zarządzeń sekwestrowi ministerstwa przemysłu i handlu.

Zarząd nad temi zakładami obejmują odpowiednie ministerstwa za pośrednictwem mianowanych przez siebie administratorów przymusowych w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu.

Dan w Warszawie, d. 23|XI 1918 r.

Naczelnik państwa:
J. Piłsudski.

Prezydent ministrów:
J. Moraczewski.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Andrzeja Apostoła. *Jutro:* Eligjusza B. W.

Wschód słońca o godzinie 7.07. Zachód o godzinie 4.19.

Radom, 29 listopada.

= **„Zjednoczenie Polek“** przypomina swym członkiniom, że Ogólne Zebranie zapisanych członkiń odbędzie się w niedzielę 1 grudnia o godz. 4 po południu w Resursie Rzemieślniczej. Po zebraniu o godz. 6 odbędzie się odczyt okolicznościowy z powodu rocznicy 29 listopada.

= **Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej** w Radomiu prosi wszystkich członków, zelegających ze składkami za rok 1918, o wpłacenie takowych w jaknajkrótszym czasie. Biuro Macierzy mieści się w lokalu Inspekcji Szkolnej, ul. Lubelska № 51. Godziny przyjęć: od 11 do 12 i od 2 do 3 po południu.

= **Biały chleb.** Jako uzupełnienie podanej swego czasu przez nas wzmianki o zakazie wypieku białego chleba niniejszym powiadamiamy naszych czytelników, że rację chleba białego, o połowę mniejszą od racji chleba czarnego, mogą otrzymywać osoby ponad 60 lat wieku, dzieci oraz chorzy, którzy wykażą się odpowiedniem świadectwem lekarskiem. Urząd Aprow. Pow. robi starania o uruchomienie na mieście pięciu piekarń, któreby wypiekały wyłącznie biały chleb dla wyżej wspomnianej kategorji ludności.

= **O ceny na mięso.** Wobec dochodzących nas zewsząd głosów, że rzeźnicy miejscowi pomimo ustanowienia taksy na mięso robią nadal wszelkie w tym zakresie nadużycia, niniejszem podajemy do wiadomości czytelników co następuje: Z dniem 1 grudnia b. r. powołana zostaje do życia Handlowa Spółka rzeźników, do której należeć mają wszyscy miejscowi rzeźnicy. Spółka ta złoży pewne grarancie rządowi co do ścisłego stosowania się jej członków do wszelkich rozporządzeń władz. Prócz tego rzeźnicy dali od siebie analogiczne zobowiązania Spółce, że sami będą kontrolować w jaki sposób prowadzą handel ich współczłonkowie. Wrazie popełnienia nadużycia przez któregokolwiek z rzeźnikow grozi mu wydalenie ze spółki i co zatem idzie odebranie prawa handlu mięsem. Tak więc wszelkie krzywdzące ludność wybryki niektórych rzeźników może zostaną tym razem usunięte.

= **Z kroniki towarzyskiej.** W dn. 28 b. m. ks. Szymczyk pobłogosławił w kościele Farnym związek małżeński pana Witolda Rożena z panną Marją Paschalską, córką powszechnie znanego w Radomiu przemysłowca.

= **Biuro Milicji Miejskiej m. Radomia** ogłasza, że w dniu 6 grudnia r. b. o godz. 10 rano w temże Biurze odbędzie się publiczna licytacja trunków, skonfiskowanych przez Milicję Miejską u osób nie posiadających prawa na handel.

= **Pułapka w bramie.** W bramie domu № 1 przy placu 3 Maja, zaraz u wejścia, jest znacznej wielkości i głębokości jama, która grozi poważnym potłuczeniem się każemu, kto wieczorem wchodzi do bramy lub z niej wychodzi.

Zwracamy się więc tą drogą o zasypanie przynajmniej tego dołu, gdyż dom ten, w którym mieszczą się liczne sklepy i składy, nawiedzany jest przez liczną publiczność.

Ze sceny i estrady.

Z „Mirażu“.

Zajścia dni ostatnich wszystkim zagrały na nerwach, zmąciły wszystkich. Nic dziwnego, że sala „Mirażu“ wypełniona. Każdy szuka odpoczynku i niefrasobliwej zabawy, każdy chce się rozweselić i pośmiać — boć śmiech również jest konieczny w życiu jak słońce i kwiaty.

Śmieją się więc wszyscy asystując „Nocnej Robocie“, granej dosyć dobrze przez pp. Dzierżanowską, Krawczyńskiego, Rzęckiego i Chojnackiego który przedstawił nam doskonałą sylwetkę woźnego firmy. Śmieją się gdy śpiewa Kosińska, gdy Drwęski bierze na siebie postać Jakóba Trajlowicza „obrońcy sądowego“. W poważnem skupieniu słuchają p. Celińskiej, uderzającej w struny głębiej w piersiach ukryte. Z przyspieszonym oddechem przyglądają się tańcowi pp. Kajzerówny i Brodelkiewicza, podziwiając harmonję ruchów. Bo przyznać trzeba że pp. Kajzerówna i Brodelkiewicz stanowią jedną z poważniejszych par baletowych i gdy nie ustaną w pracy nad sobą, będziemy ich podziwiać już na estradach wielkomiejskich, gdzie na taniec patrzą nie tylko jako na rozrywkę.

S.

W piątek dnia 29 listopada specjalne uroczyste przedstawienie ku uczczeniu powstania listopadowego. Clou wieczoru stanowi sztuka jednoaktowa „Noc 29 listopada“ oraz specjalny dział kabaretowy zachowany w poważnym tonie dla uczczenia pamiątkowej chwili. „Noc listopadowa“ będzie na repertuarze aż do środy.

Radomskie Stowarzyszenie Budowlane Lubelska 41. Hurtownia: blacha ocynkowana, okucia do okien i drzwi, odlewy piecowe, kafle, gwoździe, cegła, cement, papa i t. p.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego"

Na Skarb Narodowy:

Jako karę polubowną składa p. Gromek Antoni z Jastrzębia kor. 25.

Władysławowie Bąkowscy srebr. kor. 20, i srebr. rb. 8.

Na Wojsko Polskie: Władysławowstwo Bąkowscy kor. 20.

Dla wdów i sierot pozostałych po lekarzach: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. d-ra Marxa składają na ręce Tow. Lekarskiego, Bronisła Suligowska kor. 10, Maryla Kuźnicka kor. 10.

Na przytułek obłąkanych: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. d-ra Marxa, składa Janina Łagodzińska kor. 20.

Dla chorego zecera: Złożyła M. P. kor. 20.

Dla biednych: Karol Krawczyk składa kor. 3.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

Laboratorjum Chemiczno-Bakterjologiczne

D-ra med. S. Pomeraniec i Prow. Farm. J. Fabickiego, przy ul. Spacerowej № 3 przyjmuje badania krwi (odczyny Wassermana i Widala), plwociny, moczu, kału, soku żołądkowego.

Chemiczno-bakterjologiczne badania wody do picia, produktów spożywczych i inne. 1291—17

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży

W. KARCZEWSKI i S-ka w Radomiu, Plac 3 Maja № 5

PRZYJMUJE w komis do sprzedania wszelkiego rodzaju garderobę, meble, biżuterję, obrazy, książki, przedmioty domowego i osobistego użytku, POŚREDNICZY w sprzedaży i dzierżawach domów, majątków i wogóle nieruchomości. ZAŁATWIA wszelkiego rodzaju zlecenia wywiady jak miejscowe tak i pozamiejskie. Są do odstąpienia majątki donacyjne 1) 7 i pół włuki z zabudowaniami i inwentarzem bydła 23, koni 10, 16 wiorst od Radomia. 2) 14 wł. z zabudowaniami i inwentarzem bydła, 49 szt, koni 17. Odległość od Radomia 17 wiorst. DO SPRZEDANIA majątek w powiecie Koneckim 54 wł. 536—21

A. K.

Najsilniejsze bóle głowy i migrena ustępują natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY

Wyrób farm. lab. **„Ap. Kowalski" w Warszawie**

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Wezwanie do Pracowników Rolnych!

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Rolnych w Lublinie wzywa kolegów pracujących na roli członków i nie członków (administratorów, rządców, buchalterów, kasjerów itp.) ze wszystkich ziem Polski na walne zebranie do Lublina, odbyć się mające w dniu 8 grudnia 1918 r. o godzinie 9 rano w lokalu Towarzystwa ul. Szpitalna 16, w celu omówienia spraw zwieranych z chwilą obecną. Udział jak najliczniejszy pożądany. Związki galicyjskie i poznańskie proszone są o przysłanie delegatów. Wszystkie pisma proszone są o przedruk.

1307—2 **Zarząd.**

Zakład freblowski Janiny Miller

w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście № 24

otwiera od Nowego Roku

SZKOŁĘ OCHRONIAREK.

Celem kursów jest przygotowanie w dziedzinie wychowania przedszkolnego specjalistek do objęcia stanowisk kierowniczek w ochronach i zakładach wychowawczych. Kandydatka powinna mieć ukończone lat 16, być zdrową, mieć głos i słuch muzykalny. Zamiłowanie do zajęcia się dziećmi i wykształcenie czterech klas szkoły średniej lub odpowiednie przygotowanie domowe; następnie kandydatka winna złożyć metrykę i świadectwo szkolne. Opłata za naukę wynosi 100 rubli rocznie. Kurs trwa dwa lata. Spis przedmiotów wykładowych obejmuje: religję i metodykę pogadanek religijnych, język polski, historję i krajoznastwo, naukę o Polsce, zoologję i botanikę, przyrodę martwą, hygienę, pedagogikę, historję pedagogiki w Polsce, literaturę dziecięcą, metodykę ogólną, metodykę specjalną zajęć przedszkolnych, naukę o kształtach, naukę moralności, ogrodownictwo i porządki domowe, ćwiczenia fizyczne, gimnastykę rytmiczną i gry, rysunki, wycinanie i modelowanie, śpiew i muzyka, roboty ręczne i slöjd-dykcja i zajęcia praktyczne w ochronie. 1396—3

Brykiety węglowe

najlepszy i najtańszy materjał opałowy

Radomskie Biuro Techniczno - Budowlane

Plac 3-go Maja № 2. 1218—10

OGŁOSZENIE.

W Radomiu już od kilku miesięcy funkcjonuje **Stowarzyszenie Pracowników Polaków Instytucji Państwowych, Społecznych i Prywatnych**, biuro którego mieści się w gmachu Komisarjatu powiatu Radomskiego w pokoju № 27 i jest czynne codziennie od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem oprócz świąt.

Zapisujcie się pracownicy do tego Stowarzyszenia, aby stworzyć potężny siłą organizacji związek w celu ukrócenia systemu protekcyjnego przy obsadzaniu posad i położenia kresu w wyzysku sił fachowych.

Zarząd Stowarzyszenia jest uprawnionym do obsadzania posad na wszystkich urzędach Państwowych, dla tego nawołuje do organizacji wszystkich sił i skoordynowania całych zastępów pracowników.

Zarząd Stowarzyszenia już przedstawił na szereg posad swoich kandydatów, którzy otrzymali posady, prócz tego Zarząd otrzymał zasiłek na zapomogi dla pracowników i pieniądze już wypłaca.

Zapisujcie się więc koledzy do Stowarzyszenia całym zrzeszeniem, gdyż w jedności siła.

1304—1 **Zarząd.**

Dyrekcja Radomska Polskich Kolei Państwowych

ogłasza, że przyjmuje zgłoszenia na wszelkie dostawy materjałów, używanych w kolejnictwie jako to: podkładów, drzewa, węgla drzewnego, smarów, olejów, terpentyny, pokostu, benzyny, odlewów, żelaza, stali, miedzi, śrub, narzędzi, farb itp. i prosi Sz. Reflektantów o nadsyłanie swoich zgłoszeń i cenników do Radomia — Dyrekcja pol. kolei państwowych dla Wydziału Zasobów. 1301—3

AKUSZERKA

JANINA PIETRZYK

przyjmuje zamówienia, udziela porad dyskrecja zapewniona, Skaryszewska 3. 846—0

Intendantura Wojskowa m. Radomia

przyjmuje zaofiarowania na rzecz Wojska Polskiego. Ofiarodawców uprasza się o łaskawe załączenie wykazu: co, ilość i od kogo. 1201—0

Ogłoszenie № 1.

Intendentura Wojsk Polskich w Radomiu, przy ul. Piaski 26, zakupi większą ilość nici, kolorów: czarnego, białego i ochronnego. Oferty z ceną i próbami przyjmuje Wydział Umundurowań przy tejże Intendenturze w godzinach od 10-ej do 1-ej po południu. 1298—8

Ogłoszenie № 2.

Intendentura Wojsk Polskich uprasza o składanie ofiar w bieliźnie i obuwiu na rzecz Polskiego żołnierza Piaski № 26, pokój № 3 od 10-ej do 1-ej po południu. 1299—25

OGŁOSZENIA DROBNE.

Prowizor lub podaptekarz potrzebny jest od Nowego Roku do apteki w Przytyku. 1267—6

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość w Adm. „Głosu". 1288-4

Ogrodnik rutynowany, posiadający dużą praktykę. Żonaty, w średnim wieku, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w handlu Grajnerta, Skaryszewska № 16. 1291—2

Na burkę lub palto materjał ciemny, przedwojenny do sprzedania. Cena b. przystępna, ul. Kozieniecka 12, m. 12. 1293—2

Z powodu wyjazdu kawiarnia do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość róg Skaryszewskiej i Wysokiej. 1308—2

Z powodu prędkiego wyjazdu sprzedaje się dom parterowy, murowany z ogrodem owocowym, a także koń 3-letni, dorożka, wóz, koła zapasowe, drzewo i kartofle, ulica Młodzianowska № 4, róg Żabiej. 1294—3

Okazyjnie do sprzedania palto zimowe męskie z kołnierzem karakułowym. Wiadomość ul. Lubelska № 66, Płachecki. 1303—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Jakóba Moskowicza wydaną przez Mag. Radomski dn. 31|8 1916 r. № 6312. 1302—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Ruchli Okoń wydaną przez Mag. Radomski dnia 8|III 1918 r. za № 9170. 1300—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Herszka Fogelmana wydaną przez Mag. Rad. dnia 12|8 1916 r. za № 3840. 1305—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Chaima Dawida Handelsmana wydaną przez Mag. Rad. dn. 17|7 1917 r. za № 13642. 1296—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Juljana Witkowskiego wydaną przez Urząd Guber. Rad. d. 3|6 1918 r. za № L. 18. 1297—1

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca:

Smołowiec, Tekturę smołowcową, Cement, Wapno, Gwoździe.

Radomska Fabryka smarów

WŁAŚCICIELE

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński **„STEMAR"**

BIURO SPRZEDAŻY: Radom — Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: **Oleje maszynowe i cylindrowe.**

Smary do osi, trybów, smar do lin stalowych i konopnych.

Tłuszcz „Tovote'a, Dziegieć i t. p.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski".